KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk. 200. pocztą mk. 250. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, sobota dnia 17 grudnia 1921 roku. Nr. 284. Rok XV.

Uchwalenie daniny.

Na środowem posiedzeniu Sejmu w 2 em i 3 em czytaniu uchwalona została danina nadzwyczajna.

Według wyjaśnienia wiceministra skarbu p. Markowskiego, nie da się ustalić, czy danina będzie służyła głównie na utworzenie banku biletowego. Pierwszym wynikiem ściągnięcia daniny ma być napływ pieniędzy do kasy, a pierwszym skutkiem tego, zmniejszenie emisji biletów skarbowych, co ułatwi, zdaniem ministra, sanację finansów.

Gdyby **d a n i n a** służyć miała tylko na pokrycie deficytu państwowego. cel taki byłby blizkowzroczną polityką finansową, trzeba bowiem zaznaczyć, że danina **o b c i ą ż y** stosunkowo nieznacznie wielki przemysł gdy jednocześnie da się we znaki drobnemu przemysłowi i zawodom wyzwolonym

O ile wierzyć można dotychczasowym doniesieniom telegraficznym i telefonicznym, oraz głosom prasy. Projekt daniny przeszedł w duchu intencji rządu, jeżeli nie liczyć nieznacznych poprawek, jakie wniesiono w czasie drugiego czytania tego projektu.

Małorolnych posiadaczy gruntów nie zwolniono od daniny i obciąży ona ich w wysokości 600—800 miljonów marek.

Sprawozdawca, p o s e ł Wierzbicki, w ostatniej chwili, przedłożył dodatkowy wniosek, aby poszczególne kategorje handlu i przemysłu otrzymały ryczałtowy kontygent, w obrębie którego, poszczególni kontrybuenci zostaliby obciążeni daniną, przez co zmniejszyłoby się nieco ciężar daniny spadający na rzecz drobnego przemysłu i h a n d l u. Wniosek ten jednak nie przeszedł, wskutek czego spodziewać się należy pewnej reakcji ze strony drobnego przemysłu i handlu.

Według zestawień, dołączonych do projektu daniny widzimy, że rolnictwo powinno zapłacić 50 miljardów mk., przemysł i handel 24 miljardy 530 miljonów, właściciele nieruchomości w b. zaborze rosyjskim 1 miljard 440 miljonów, w b. zaborze austrjackim 300 miljonów, w.b. zaborze pruskim 230 miljon., na kresach 160 miljonów.

Lokatorzy zapłacić mają 1 miljard 200 miljonów, zawody wyzwolone pół miljarda(!), a właściciele samochodów, ekwipaży i dorożek jeden miljard 300 miljonów. Przedstawiciele interesów rolnictwa, przemysłu i handlu mieli możność szeroko zabierać głos i drobiazgowo omawiać sposób rozkładu i wysokość wymiaru dla płatników z tych grub społeczeństwa,

Poza drobnym przemysłem i drobnem kupiectwem wielki przemysł i rolnictwo, oraz handel — słusznie ponieść winny największy cię żar daniny.

Niestety, danina nie dotknie tych, którzy jako pośrednicy, na handlu łańcuszkowym, dorobili się miljonowych, jeżeli nie miljardowych fortun.

A takich osób w Polsce dziś mamy wiele.

Cóż począć jednak, gdy nie podpadają oni żadnej kontroli, nie wykupili patentów, a danina dotyczy wszak tylko tych, co mają prawidłowe i jawne przedsiębiorstwa handlowe.

Dotkliwie da się we znaki, bez wątpienia, danina inteligencji pracującej umysłowo (zawodowo), Ta, nie czerpiąc dochodów, ani z rolnictwa, ani z przemysłu ani handlu, ani wreszcie z nieruchomości, samochodów. czy luksusowych pojazdów — zapłacić będzie musiała według art. 10 go ustawy jedną piątą część dochodu, „osiągniętego z wolnych zajęć zawodowych w roku 1920 ym, a ustalonego przy wymiarze państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1921".

Prócz tego część tej inteligencji zapłaci na poczet daniny według art. II go ust. 5-ty, dwukrotne kwoty. Będą w tej kategorji płatników: lekarze dentyści, weterynarze, felczerzy adwokaci, obrońcy sądowi notarjusze, wydawcy pism, artyści, architekci, inżynierowie, technicy, chemicy,oraz ci ajenci, którzy nie płacą podatków od przedsiębiorstw handlowych.

Znaczna część tych ludzi — to pracownicy przed siębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p.

Jest wśród nich pewna ilość dobrze zarabiających ale ta ilość jest niewielką.

Otóż dwaj posłowie włościańscy przez zemstę, że „chłop dużo bedzie płacił" domagali się, by. zamiast piątej części dochodu ludzie ci zapłacili połowę swego zarobku(!). Fakt to wielce charakterystyczny w naszych warunkach i doskonale świadczy, jak „braterско usposobieni są nasi pasko-piastowie do inteligencji

Godzi się przypomnieć naszym nie lubiącym inteligencji kmiotkom wiadomość jaką podały pisma lubelskie, ze słów pewnego lekarza, iż w Rosji hasło „dałoj gramotnyje" spowodowało to, iż dziś władze np. rzeczypospolitej, Baszkirskiej płacą władzom sowieckim, za każdego przysłanego lekarza, bydłem i produktami (wagon ziarna i 50 sztuk owiec), ale i tak braknie w Rosji lekarzy, bo ich zbyt wielu wyginęło i wyemigrowało...

Z czego będą płacić daninę przeciętni z łaski Bożej artyści — też nie wiadomo.

Jednakże, mimo to wszystko, nie będzie zapewne w Polsce nikogo, ktoby się od uiszczenia daniny uchylił tembardziej, że w sposobie jej spłacania przewidziane są pewne ulgi.

Jeżeli mieliśmy tyle uznania dla projektu min. Michalskiego sanacji finansów państwa, nie możemy dziś sarkać na to, że rząd każe płacić. Należy tylko rozumnie, sumiennie, sprawiedliwie i po obywatelsku potraktować całą sprawę.

J. S—ki.

Z Górnego Śląska.

O delegatów konferencji ambasadorów.

KATOWICE. (P A T). „Oberschlesische Courierr" donosi z Genewy, iż przewodniczący rokowań górnośląskich Calonder zaproponował konferencji ambasadorów wysłanie przed stawicieli z łona konferencji ambasadorów do rokowań niemiecko-polskich na G. Śląsku. Podróż generała Le Ronda do Paryża ma stać w związku z tą sprawą.

Zabiegi o nową kolej.

KATOWICE, (P A T). Niemieckie górnośląskie koła handlowe zwróciły się do władz kompetentnych z prośbą o wybudowanie kolei żelaznej z Olesna przez Dobrodzień i Wielkie Strzelce do Bytomia, aby w ten sposób uniezależnić się od przyszłego t. zw. polskiego korytarza kolejowego.

Wybuch w fabryce amunicji.

KATOWICE, (P.A.T.) 13 bm. przed południem nastąpiła w fabryce amunicji w Krywałdzie pod Rybnikiem olbrzymia eksplozja. Wybuch był tak silny, że w okolicznych miejscowościach popękały szyby, a dachy na budynkach się rozleciały. Jest to już druga katastrofa eksplozji w tej fabryce w roku bieżącym. Pierwsza zdarzyła się dnia 26 czerwca b. r. i straciło w niej życie 18 robotników.

Przebieg konferencji śląskiej dotychczas pomyślny.

KATOWICE, (A W.) Minister Olszowski, zapytany przez przedstawiciela Agencji Wschodniej o przebieg dotychczasowych rokowań polsko-niemieckich na Górnym Śląsku, odpowiedział, że początek konferencji przeszedł zupełnie pomyślnie i że strona niemiecka nie przejawia chęci do przewlekania rozpraw.

Komisja ochrony praw mniejszości roztrząsała sprawę rozciągnięcia na pozostawionym przy Niemczech obszarze Górn. Śląska przepisów traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych.

TELEGRAMY.

Zjazd białoruski.

WILNO, (P A T.) W dniu 11 bm. odbył się zjazd przedstawicieli białorusinów Litwy Srodkowej i województwa nowogrodzkiego. W zjeździe uczestniczyło około 200 osób.

Zjazd uchwalił wysłanie depesz do Naczelnika Państwa, Sejmu Warszawskiego, Prezydenta Rady Ministrów w Warszawie oraz gen. Żeligowskiego. Wybrano komisje do spraw politycznych, g o s p o d a r c z y c h i oświatowych. Na zjeździe panował nastrój przychylny dla państwa Polskiego.

Uchwały zapadną w drugim dniu zjazdu.

Sztuczne złoto.

PARYŻ. „Information" zamieszcza oświadczenie Edisona, w sprawie „kamienia mądrości". Odkrycie to dozwoli może Edisonowi wytwarzanie sztucznego złota. Stwierdzono, powiada Edison, że ołów nie jest jednolitem ciałem, tylko składa się z dwóch pierwiastków, a to umożliwia wytwarzanie sztucznego złota.

„Trybunały rewolucyjne" tracą tysiące powstańców.

LWÓW. Korespondent „Ridn. Kraju" donosi, że w kamieńcu, Winnicy i Humaniu rozpoczęły znowu swoją pracę „rewtrybunały" które codziennie zasądzają powstańców na karę śmierci. Rozstrzelano tysiące nieszczęśliwych ofiar. Rozstrzeliwa się też tych, którzy odmawiają zapłaty „prodpodatku". Rozstrzeliwa się bez sądu, pali się wsie, grabi inwentarz.

Jak tenże „Ridnyj Kraj" donosi z Husiatyna, przybyli tam uchodźcy z Kijowszczyzny, opowiadają o silnej akcji powstańców w Chersońszczyźnie, na wschodnim Podolu i za Dnieprem. Kiedy ci uchodźcy przejeżdżali przez stację Zmerynkę, widzieli na peronie setki trupów czerwonoarmiejskich, zwiezionych z Birzuły i Wapniarki. Słychać też było silną strzelaninę armatnią. Bolszewicy tero rem swoim przyczyniają się do pomnożenia powstańczych „oddziałów śmierci", które nie mają już nic do stracenia.

Bolszewicy w Berlinie.

BERLIN, (Russpress). W Berlinie przebywa obecnie przybyły z Charkowa komunista ukraiński Ansem który sobie wyrobił u rządu niemieckiego uznanie go, jako oficjalnego przedstawiciela Ukrainy sowieckiej.

Tymczasem Ansem mianowany jest szefem komisji sowieckiej dla spraw rosyjskich jeńców wojennych w Niemczech, a jednocześnie jest przedstawicielem kooperatywy ukraińskiej „Jugospiłka" w Kijowie. Wszelkie zabiegi Ansema, aby uznano go w Berlinie za „dyplomatę" spełzły dotąd na niczem.

Czy się Niemcy rozbroiły?

GDAŃSK. W przeciwieństwie do stale rozpowszechnianego przez prasę i dyplomację zagraniczną poglądu, jakoby rozbrojenie Niemiec było tylko pozorne. „Danziger Neueste Nachrichten" p o d a j ą k o m u n i k a t Wolffa, mający dowodzić, że Niemcy przeprowadziły całkowite swoje rozbrojenie.

Według tego komunikatu niemieckie towarzystwo kontroli państwa otrzymało do dnia 1 października celem zniszczenia; 5,865,000 karabinów, 102,867 karabinów maszynowych, 28,340 miotaczy min, 27,640 lafet 37,400,000 ostrych nabojów artyleryjskich, i przeszło 15,000,000 ręcznych i karabinowych granatów, 58 miljonów ostrych zapalników, 440 miljonów ręcznej amunicji. 14,009 aeroplanów i 27,695 motorów samolotowych

A ile jeszcze broni pozostaje w ukryciu, o tem się nie pisze..

Danina majątkowa uchwalona.

WARSZAWA, 16 bm. odbyło się głosowanie nad poszczególnymi punktami daniny. Sala posiedzeń była prawie przepełniona posłami, którzy na telegraficzne wezwanie zarządów klubowych, tłumnie nawiedzili posiedzenie.

Głosowanie odbyło się nad wszystkimi punktami, które z małymi wyjątkami zostały przyjęte według projektu rządowego.

Kronika telegraficzna.

× Objął urzędowanie nowy generalny adjutant Naczelnika Państwa. gen. Jacyna w miejsce ppułk. Wieniawy Długoszewskiego, który wyjechał do Bukaresztu, jako wojskowy attaché tamtejszego poselstwa polskiego.

× Wedle „D. Expres" Rathenauowi udało się skłonić ang. finansistów do udzielenia Niemcom 6 milionowego kredytu.

× Zachodnio ukraińska Ag. prasowa donosi, że wiadomość o poparciu Petlury przez rząd Zachodniej Ukrainy są bezpodstawne. Rząd ten nie ma nic wspólnego z akcją głównego atamana. Petruszewicz więc wypiera się Petlury.

Głosy Czytelników

Ze względu na otwartą rubrykę dla głosów publiczności, pozwalam sobie jeszcze raz poruszyć sprawę podatków od zysków wojennych.

Wprawdzie sprawa ta została już w kilku artykułach poruszona, ponieważ jednak w Urzędzie Skarbowym spotkałem się z niespodziewanem wyjaśnieniem, pragnę się niem podzielić z czytelnikami „Kurjera".

Na skutek wymierzonego mi podatku od majątku w kapitale w wysokości wprost śmiesznej, który to podatek, w myśl ustawy z dnia 29 I 1921 r. powinien być określony według stanu majątku w kapitale z dn. 1 I 1919 r. zwróciłem się do odpowiedniego p. referenta z zapytaniem od jakiego właściwie kapitału podatek został wymierzony. Otrzymałem odpowiedź, iż od wysokości sumy 30,000,000 (trzydzieści miljonów mk). Na interpelację moją, czy powołana Komisja opinjodawcza oszacowała podatnika, jako posiadacza tej bajońskiej sumy w r. 1919 odpowiedź brzmiała, że istotnie stwierdzono, iż płatnik posiadał w r. 1919 mk. 30.000 (wyrażnie trzydzieści tysięcy) ale suma ta „przewartościowana" stanowi obecnie mk. 30.000,000 i „tylko" od tej sumy pobiera się w myśl litery ustawy 2 proc.

Nasuwa się tedy zapytanie, czy gdziekolwiek w ustawie przewidziane jest przewalutowanie posiadanego ongiś kapitału? A może Urząd Skarbowy w Sosnowcu wzgl. powołana komisja szacunkowa podobne dodatkowe przepisy sami wydali? Skoro tak, to dlaczego nie podano tych przepisów do wiadomości publicznej? Czy ustawa ta stosowana jest tak do wszystkich obywateli? Czyż takie interpretowanie ustawy jest dopuszczalne? Jak dotąd możnaby przypuścić, iż przejawia się w ten sposób zupełny brak fachowości w powoływanych komisjach, albo tendencyjnie złe interpretowanie ustawy o podatku,

Że w danych razach i „stosuneczki" odgrywają rolę, przytoczę przykład autentyczny Przy ocenianiu 2 równych współobywateli jednego dość popularnego przedsiębiorstwa, co do których pozostaje publiczną tajemnicą także i dla pp. Opiniodawców z Komisji, iż byli oddani wyłącznie podniesieniu swej gałęzi przemysłu, Komisja zdobyła się na „ustosunkowany" system, iż do wymiaru jednego współobywatela zastosowała ustawę przewartościowania krociowego mnożnika a drugiego, chyba dzięki... jakiemuś niezwykłemu przeoczeniu, z ustawy tej zwolniono. Więc istnieje przepis, lub nieistnieje?! Wobec powyższego zapytuję, kto obniża wartość naszej waluty?

Czyż nie zakrawa na ironię orzeczenie, iż posiadacz sumy 30,000 mk. w 1919 r. dziś powinien płacić od niej, jako od 30,000.000? Są to, zapewne dane z własnego doświadczenia tych panów z Komisji, lub też zdradzają nieświadomość rzeczy. Moim zdaniem suma taka w przemyśle, przy uczciwej pracy i najlepszej konjunkturze mogła się powiększyć najwyżej 10 ciokrotnie, a częściej jeszcze posiadacz takiej sumy mógł, wskutek niemożności zastosowania się do anormalnych stosunków, lub innych okoliczności, stać się nędzarzem, zatem wymiar musi być stosowany tylko od stwierdzonych mk. 30,000, gdyż w przeciwnym razie przejawia się konsekwentne dążenie niestety, do... rujnowania obywateli i pewnych gałęzi przemysłu, drogą presji opartej na zasadzie: płacić, per fas et ne fas,

Podobne wyjaśnienie przewartościowania otrzymałem od p referenta w kwestji podatków od zysków wojennych. Wszak składane zostały deklaracje od istotnych zysków 1919 r. Skoro deklaracja jak, wyjaśnia p. referent jest niemiarodajną, to czyż nie szkoda jest formularzy oraz kosztów i czy podobne ignorowanie nie uczy lekceważyć przepisów o wiarogodnym podawaniu dochodów? Skoro Urząd Skarbowy dane, zawarte w deklaracji lekceważy i dowolnie systemem przewartościowania lub według „widzimi się" podatek wymierza, zapytać warto, po co ta komedja z deklaracjami i zawartem w niej ostrzeżeniami? Czyż nie należałoby raczej sprawdzić źródła dochodów przez badania książkowości i drogą innej orjentacji i za fałszywe dane dochodowe nakładać wysokie kary, miast stosować system opisany powyżej? W takich wypadkach bezwzględnie zanika poczucie sprawiedliwości i równomierności, a temsamem szerzy się niechęć i rozgoryczenie płatnika, podważając zarazem zaufanie, do odnośnych władz.

Szczególnie niedopuszczalną

---

101 EUGENJUSZ MORET

Taniec Miljardów.

— No cóż list ten adresowany jest do pani — rzekł po przeczytaniu — pani więc powinnaś nań dać odpowiedź.

— Przepraszam, to ty właśnie jesteś jedyną istotą na świecie która mogłaby dać dokładną wiadomość o markizie de Vandemére.

— A więc tak, to prawda — odparł Baruch, wstając i ozięble patrząc na Olimpię — to prawda; markiz de Vandemére nie żyje; ja go zabiłem; miałem przecie do tego prawo zupełne, bo go schwytałem na schadzce z moją żoną, z kobietą, która nosi moje nazwisko; zbrodnia moja nie miała innych świadków prócz orła i dzikiej kozy, mieszkańców gór tutejszych.

— Jakto, więc się przyznajesz?

— Zginął z mojej ręki. Wiedziałem, że ten nędznik naznaczył ci schadzkę na szczycie de Flegére. Cóż chcesz, posłańcy nie zawsze bywają wierni; każdego można przekupić... Ja byłem na schadzce z twoim kochankiem, moja pani, gdy przybyłaś, już od godziny celowałem doń z mojej dubeltówki. Nie zabiłem go jednak, czekałem... Przysięgam na Boga, że gdyby był zeszedł z góry sam jeden, nie spadłby mu włos z głowy! Ale pani nie mogłaś odmówić prośbie tego gentelmana Byłaś zaledwie o dwadzieścia minut drogi... Spostrzegłszy cię przyszła mi pewna myśl do głowy... Strzał mógłby cię przerazić, położyłem więc fuzję na ziemi, bo zresztą, nóż jest zbroją pewniejszą, jak wiesz zapewne; zadałem cios silny i skutek nastąpił niezawodny. Markiz de Vandemére nie zdążył wydać krzyku, nóż nie zagłębił się jeszcze dosyć w jego piersi, gdy już znajdował się o trzy tysiące stóp pod ziemią, na dnie przepaści.

Olimpja ukryła twarz w dłoniach.

— Jeszcze jedna ofiara — pomyślała nieszczęśliwa, nie znajdując na razie ani jednego wyrazu pogardy, względem nędznika, który stał przed nią.

Pobiegła do swego pokoju i zamknęła się.

Tego wieczoru, Karol Dacret dowiedział się o smutnym losie markiza de Vandemére i o nazwisku jego zabójcy.

Przybył do Olimpji blady i zmieniony.

— Ja was pomszczę oboje! — zawołał — ja go zabiję!

— I tak już dosyć krwi — odparła Olimpja.

— Ja nie morduję ludzi, wyzwę go i będziemy się bili,

— Pojedynek! — myślała Olimpja, zostawszy sama wieczorem, on nie wie, że tacy ludzie jak Baruch nigdy nie narażają własnego życia.

Nazajutrz przybyła do rzeźbiarza i idąc wprost ku niemu, rzekła:

— Przysięgaj mi pan, że nigdy nie wyzwiesz mordercy markiza de Vandemere.

— Ale pani nie wiesz chyba — zawołał Karol, że ją nienawidzę tego człowieka. Nie dość, że zabił najlepszego przyjaciela z czasów mojej młodości ale nadto jest mężem pani!

— Cóż pana to obchodzi, jeden tylko markiz de Vandemère miałby prawo mówić w ten sposób.

— On umarł — odparł rzeźbiarz, spuszczając głowę, Bóg mi jest świadkiem, że za jego życia nigdy nie odezwałbym się w te słowa; ale teraz, Olimpjo czyż nie odgadłaś, że moja przyjaźń nie była tak bezinteresowną, jak wielką była miłość moja!

— Pan także!

Twarz Olimpji pokryła się śmiertelną bladością.

— Kocham panią!

— Ależ to szaleństwo!

— Pozwól mi się pomścić, zabić tego nędznika, ażeby potem...

— Potem... cóż?... Uwieziesz mnie pan, nieprawdaż? Zamordujesz człowieka, ażeby porwać mu żonę? A jakaż moja rola, moja? Czy sądzisz, że będzie godną uczciwej kobiety Nie przystaję na to i błagam pana nie czyhaj na życie człowieka, którego przyszłość nienależy do mnie.

— Ale ja panią kocham, kocham od. dwuch lat...

— Wiem o tem.

— Odejdziemy stąd uwiozę panią daleko i zapomnisz o przeszłości, którą musisz nienawidzieć.

— O tak! — zawołała Olimpja... wstrzymaj się pan, nie działaj nic, do jutra, tylko do jutra... Daj mi czas do jutra tylko do jutra .. Daj mi czas do namysłu na jedną noc, a jutro... jutro oboję będziemy wiedzieli o naszym przyszłym losie.

Nazajutrz o zmierzchu. Karol Dacret wchodził ze zmienioną twarzą do hotelu, gdzie zatrzymali się Baruch i Olimpja.

W ręku ściskał list, którego treść poznał przed kilkoma minutami zaledwie.

List zawierał te słowa:

c. d. n.

...t samowola w tak zw. przewartościowaniu podatku od zysków rocznych, bowiem system wprowadzi chaos w określeniu przyszłej daniny, od których podatków z faktycznych źródeł dochodowych danina przez odpowiedni mnożnik będzie wymierzona.

Dane powyżej przytoczone ...ów jestem poprzeć wieloma ...tami.

Panowie skarbnicy! Szlachetne jest dążenie o zysporzenia skarbowi państwa jak największej ilości gotówki, jednak nie drogą tendencyjnego interpretowania ustawy i presji w stosunku do obywateli, oraz stosowaniu starych systemów, tem bowiem więcej szkody państwu przysparzamy niż korzyści. Właściwszem i szlachetniejszem jest sięganie po podatki do źródłowych danych i trzymanie się ściśle litery ustawy, jakoteż stosowanie systemu sprawiedliwości i równomierności, niż wyjeżdżanie na plecach płatników w górę, po szczeblach drabiny hierarchji ...dalszej...

Należałoby dotąd niektóre określone podatki zrewidować. Każdy uczciwy obywatel w przeświadczeniu sprawiedliwego obciążenia go podatkiem, chętnie pospieszy go zapłacić, natomiast sumy ponad jego stan, określonej na „chybił trafił" — całkowicie nie zapłaci, gdyż musiałby urządzenie lub źródło dochodów naprzód spieniężyć.

Są tacy obywatele, którzy... znajdą zawsze sposób, ażeby niesprawiedliwości na swoją korzyść przeciwdziałać. A do tego precedensem będzie niesprawiedliwy wymiar podatku.

F. L.

Zmarznięcie telegrafistki na stopniach wagonu.

W nocy z 13 na 14 bm. urzędniczka telegrafu ze stacji Błeszno, Janina Kałużowna, po ukończonym dyżurze, wskoczyła na stopnie odchodzącego z Błeszna pociągu osobowego celem powrotu do domu do Zawiercia.

Ponieważ drzwi do przedziału były zamknięte, telegrafistka zmuszona była stać na stopniach nie mogąc w czasie biegu pociągu przejść do innego wagonu.

Na stacji w Poraju konduktor zauważył stojącą przy drzwiach pasażerkę, przeto podszedł do niej w celu otworzenia drzwi, lecz jakież było jego zdumienie, gdy przekonał się, że stojąca pasażerka nie daje znaku życia i utrzymuje się tylko w pozycji stojącej za pomocą rąk, przymarzniętych do żelaznych poręczy.

O wypadku powyższym zaalarmował natychmiast władze kolejowe. Zmarzniętą telegrafistkę przeniesiono na stację, gdzie zawezwano pomoc lekarską. Wszelkie jednak zabiegi przywrócenia do życia okazywały się daremne.

Gdy jednakże użyto wszystkich środków w celu przyprowadzenia zmarzniętej do przytomności, udało się wkońcu doprowadzić ją, acz z trudnością do życia.

Poszwankowaną na zdrowiu, wskutek tej przygody, odwieziono do Zawiercia na kurację domową, lecz życiu jej niezagraża niebezpieczeństwo.

Wypadek powyższy powinien być przestrogą dla pasażerów, aby nie czepiali się w biegu pociągów, gdyż tego rodzaju nieostrożne czyny mogą spowodować bardzo często nieobliczalne następstwa, niewykluczając nieszczęśliwych wypadków utraty życia.

Sprawy miejscowe.

Z wiecu pracown. państwowych.

Od Prezydjum Komitetu Wykonawczego Prac. Państw Zagł. Dąbr. otrzymujemy, co następuje:

Dnia 11 grudnia w sali Zw. Zaw. na Pogoni odbył się wiec ogólny pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego. Na wiec przybyło około 500 osób. Przewodniczył p. Kaczkowski, do prezydjum powołano p.p. Dobrowolskiego, Dziurzyńskiego i Willnera. Pp. Pawełek i Wyspiański przedstawili sprawozdanie z działalności komitetu wybranego na wiecu poprzednim, oraz komitetu wykonawczego utworzonego 15.XI, nadto wyjaśnili obecny stan akcji ekonomicznej pracowników państwowych. Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów pracowników państwow odbytego 27.XI w Warszawie ujawniło, że mimo niedomagań powstających na tle niewyrobienia politycznego pracowników państwowych akcja tychże pracowników o sprawiedliwe uposażenie materjalne posuwa się naprzód. Wiec uchwalił jednomyślnie poprzeć postulaty zjazdów pracowników państwowych z d. 23.X i 27.XI oraz wiecu odbytego w Warszawie 27.XI. Postulaty obejmują 1) Sanację ekonomiczno-finansową państwa, 2) po przeprowadzeniu tejże sanacji regulację płac opierającą się na danych Urzędu Statystycznego i zasadzie, że najniższa płaca miesięczna powinna wynosić mniej więcej równowartość sześciu korcy żyta.

W razie, gdyby mimo uznania przez Sejm i Rząd określonych wyżej zasad regulaji odnośne postępowanie nie mogło być rychło przeprowadzonem, dopuszczalne jest tymczasowe uzupełnienie dotychczasowych poborów w postaci odwyższenia mnożnika do 2500 punktów od 1.XI oraz stosownego jednorazowego dodatku. Do przeprowadzenia powyższych postulatów zakreślono Sejmowi i Rządowi termin do końca grudnia, w razie niezałatwienia ich nastąpi strejk manifestacyjny w ciągu stycznia. Strejk ten miałby przedewszystkiem na celu manifestacji ideirozumnej budowy państwa, której pionierem jest rząd obecny. Dalsze postulaty obejmują: a) sprawę współudziału przedstawiciel pracow. państw. w ustalaniu zasad progmatyki służbowej b) protest przeciw zakusom ograniczania swobód politycznych pracowników państwowych, c) zastrzeżenie w sprawie ewentualnej redukcji płac i wymiaru podatku osobisto-dochodowego etc. Następne uchwały wiecu również przeważnie jednomyślne dotyczyły organizacji miejscowego komitetu wykonawczego; nadto uchwalił wiec domagać się statutowej organizacji Komitetu Porozumiewawczego Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w Warszawie. Wreszcie na wniosek p. Bałaszego uchwalono jednomyślnie przeprowadzić opodatkowanie miejscowych pracowników państwowych celem przyjścia z pomocą rodzinie ś. p. Hofmana posterunkowego policji, poległego w obronie bezpieczeństwa współobywateli.

KRONIKA.

— **Od Administracji.** Szanownych abonentów prosimy o uregulowanie prenumeraty, przyczem nadmieniamy, że roznosicielki które wręczają rachunki (przypomnienia) są upoważnione do zainkasowania należności wystawionej na rachunkach. Kto ureguluje prenumeratę zaległą i za m. styczeń 1922 r. oraz nowi przedpłatnicy otrzymają kalendarz ścienny tabliczkowy.

— **Przeniesienie biur Magistratu.** Magistrat tutejszy za naszem pośrednictwem powiadamia ogół mieszkańców m. Sosnowca, że w sobotę dnia 17 bm. z powodu przenoszenia biur Magistratu, znajdujących się w Hotelu Polskim przy ul. Targowej do dawnego budynku przy ul. Warszawskiej, wszystkie biura Magistratu będą nieczynne.

— **Miljon dolarów wpływa miesięcznie do P. K. K. P.** Dolar jest najpopularniejszą w Polsce walutą obcą. Miesięcznie prawie regularnie od dłuższego już czasu Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wymienia miljon dolarów nadsyłanych z Ameryki przez emigrację polską, na marki polskie, które pozostają w kraju i nie wychodzą poza jego granicę.

— **Seminarjum Nauczycielskie w Sosnowcu.** Niedziela 18 grudnia br. godzina 11 rano obowiązkowa dla rodziców wywiadówka.

— **Rozsadnik chorób.** Należy Wydziałowi sanitarnemu Magistratu zwrócić uwagę na stan antyhygieniczny narzędzi fryzjerskich, szczególnie teraz, kiedy zachodzą częste wypadki chorób zakaźnych, bowiem niektórzy fryzjerzy potrzeby dezynfekcji narzędzi po każdem użyciu nie uznają. Stąd wynika rozpowszechnienie rozmaitych chorób skórnych.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej** w sprawie uchwalenia 2 proc. podatku od węgla, odbędzie się w sobote t. j. 17 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, ul. Warszawska 5 lokal „Lutni", o g. 5 ej wiecz. W razie niedojścia do skutku posiedzenia w terminie wyżej oznaczonym, posiedzenie w terminie II gim, ważne bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tymże dniu, o godz. 6 ej wieczorem.

— **Zebranie ogólne.** W dniu 17 XII r. b. t. j. w sobotę o godz. 8 wieczorem w lokalu Banku Zagłębia (dawniej Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe) przy ul. Małachowskiego 9 (dawniej 11) odbędzie się zebranie ogólne sprawozdawcze członków miejscowego Towarzystwa Sokół. Na tem zebraniu będą doręczone członkom Gniazda, odznaki uczestnictwa w armji ochótniczej.

— **Wyjaśnienie Głównej K-dy Policji.** W związku z notatką pt. „Co im daje szkoła", zamieszczoną w Nr. 160 naszego pisma, Referat Prasowy Gł. Kom. PP. donosi że posterunkowy Witczyński został ukarany 5 cio dniowym aresztem za naruszenie obowiązków służbowych na warcie. Dodejmy od siebie, że wyjaśnienie to już w swoim czasie zamieściliśmy, na prośbę jednak Referatu Prasowego Gł. K-dy PP. zamieszczamy ponownie.

— **Z Sądu Okręgowego.** Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dniu onegdajszym następujące sprawy. 1) Sprawę eksmisji p. Zórawskiego z lokalu, należącego do Sosn. Zakładów Grafiernych. W imieniu zakładów występował pełnomocnik mec. Borowski. Jako obrońca p. p. Zórawskiego — adwokat Horski, Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, ostanowił powództwo Sosn. Zakł. Grafiernych oddalić i zasądzić na rzecz p. Zórawskiego 300 mk. kosztów sądowych. 2) Sprawę o pokąsanie syna Majera i Mindy Dawidowiczów przez psa Włodzimierza Przybylskiego. Poszkodowany p, Przybylski, domagał się odszkodowania w sumie mk. 7020. Sąd pretensji p. Przybylskiego nie uwzględnił.

— **Z odczytu prof. Lewandowskiego.** W d. 14 XII br., w gimn. Męskim im. Staszyca, wygłosił prof. Lewandowski odczyt na temat, „Naród a państwo". Szczupłe grono słuchaczy, wysłuchało w skupieniu, wygłoszonego doskonałym akcentem i ubarwionego przykładami odczytu. „Stosunek narodu do Państwa i odwrotnie, pierwsze objawy odrębności narodowej, ważna rola cywilizacji w narodzie, kierunki polityczne: liberalny, socjalistyczny, a w końcu anarchistyczny ich zapoczątkowanie i pierwsi wyznawcy—oto między innemi treść odczytu. Całość, doskonale ujęta, wywarła miłe wrażenie na słuchaczach, to też nagromadzono prelegenta rzęsistymi oklaskami.

— **Niesłuszne posądzenie.** Dowiadujemy się, że posądzonej o kradzież bielizny ze strychu domu przy ul. Dietlowskiej, № 4, Stanisławie Zygulskiej o czem pisaliśmy w notatce z dnia 10 grudnia r. b. w № 278 naszego pisma. kradzieży tej nie udowodniono. Posądzenie więc było niesłuszne.

— **Potajemne szyby w Łagiszy.** Donoszą nam z Łagiszy, że czerpanie zysków z potajemnego wykopywania węgla jest tam na porządku dziennym. Dziwnym jest, że policja na coś podobnego nie reaguje, pomimo iż ze wsi Bory, co noc wywożą po kilka wozów węgla, który następnie zostaje sprzedawany w następnych wioskach. Ostatnio zdarzył się na tem tle dość poważny epizod. Oto niejaki Tomasz Pawełczyk zarobił w ten sposób dość poważną kwotę bo 40 000 mk. Zazdrośni sąsiedzi uplanowali napad. W porze wieczornej, zjawiło się do mieszkania Pawełczyka czterech nieznanych i zamaskowanych osobników. żądając wydania pieniędzy. Po poturbowaniu żony do nadbiegającego P. strzelili z rewolweru raniąc go dość poważnie w głowę. Na skutek alarmu zbiegli się domownicy. co spowodowało ucieczkę napastników. Oto skutki nielegalnych zysków.

— **Z występu artystów teatru „Bagateli".** Na onegdajszem przedstawieniu sztuka „Kobieta która zabiła", z której szczegółową recenzję podamy niebawem, zgromadziła liczne rzesze publiczności. Widownia przepełniona była słuchaczami tak, jak to rzadko się u nas zdarza. Artyści, za nielicznymi wyjątkami. grali koncertowo. Publiczność w napięciu nerwowem śledziła za biegiem akcji. Przedstawienie to dowiodło, że sztuka dramatyczna i dobra gra artystów może liczyć na sukcesy u naszej publiczności. Zaznaczyć należy, że nadmiernie wypełniona widzami galerja zachowywała się wprost w niedopuszczalny sposób, ustawicznie psując nastrój i przeszkadzając grze artystów. Z powodu nieopalenia sali publiczność siedziała w krzesłach i lożach w paltach. Co do ekscesów galerji, to te od pewnego czasu stają się wprost plagą dla teatru i kulturalnej publiczności i władze policyjne muszą jednak poczynić kroki celem ukrócenia tych popisów ulicznej gawiedzi i niedorostków. Należałoby też ograniczyć ilość miejsc stojących na galerji, przez co dyrekcja teatru uniknie tego rodzaju skandalicznych wybryków, jakich byliśmy świadkami na ostatniem przedstawieniu.

— **Bezecny wyzysk mleczarza.** Magistrat nadesłał nam następującej treści komunikat. „W dniu 6 XII rb. na stacji Dęblińskiej zostały zatrzymane 2 beczki mleka, odbiorcy Mendla Kożucha, zam. przy ul. Szenowskiej 6, celem poddania go analizie. Po dokonaniu badania Laboratorjum miejskiego okazało się, że takowe jest odtłuszczone i rozwodnione, wobec czego zostało zniszczone, przez policję 1 Komisarjatu." Podobni fałszerze powinni być jaknajsurowiej karani za oszustwo i zdzierstwo uprawiane w chęci zysku na żołądkach i kieszeniach konsumentów, często ze szkodą dla zdrowia tych ostatnich. Mamy nadzieję, że nasz Magistrat będzie nadal zwalczał energicznie tego rodzaju postępowanie geszefciarzy wyzyskiwaczy a społeczeństwo miejscowe chętnie mu w tem dopomoże, z uznaniem dla pracy Magistratu.

— **3,000,000 — Kradzież.** W dniu 15.XII b. r. na przejeżdżającego ul. Przeczną na Warpiu pod Będzinem kasjera kopalni „Lech" p. Sercarza, napadło trzech uzbrojonych bandytów. Bandyci sterroryzowawszy kasjera, zabrali znajdujące sie przy nim 3 miljony mkp., które ten wiózł na na wypłatę robotników, poczem zbiegli w stronę Ksawery. Policja dąbrowska zarządziła obławę za zbiegłymi. Istnieje przypuszczenie, że napadu dokonał oddawna poszukiwany bandyta Sejdak z towarzyszami.

— **180 wnuków i 240 prawnuków** pozostawiła po sobie zmarła w Borze pod Bieszczem 102 letnia staruszka Zofja Czciniak, której pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym z parafji kościoła św. Rodziny. Dane dotyczące liczebności wnuków i prawnuków złożyła w kancelarji parafji rodzina zmarłej staruszki.

— **Kradzieże.** Ze strychu domu przy ul. Dębowej № 33 niewiadomi sprawcy skradli w dniu 15 bm. na szkodę Stanisława Janasa bieliznę wartości 53.100 mk.

Z mieszkania Marcina Kawki (przy ul. Pazennej № 17) niewykryci dotąd złoczyńcy skradli materjały na ubrania i różne przedmioty na sumę 64.000 mk.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

„Sulamita" ukaże się na dzisiejszem przedstawieniu wieczorowem, po raz pierwszy. Wschodnia, oryginalna muzyka, znanego kompozytora Goldfadena, ilustruje nieszczęsne losy Sulamity. Tańce wschodnie dostrajają się do muzyki.

Rolę tytułową wykona p. Bonecka — Majewska. Świeżo zaangażowany tenor, p. Barański po raz pierwszy ukaże się w roli Absalona.

W niedzielę dwa przedstawienia: popoł. „Lalka" wieczorem „Dziewczę z Holandji".

„Szpieg Francji" w Zawierciu dany będzie na poniedziałkowe przedstawienie.

„Sulamita w Dąbrowie" ukaże się na poniedziałkowem przedstawieniu w teatrze „Kometa".

Przystąpiono do prób z głośnej sztuki Stefana Kiedrzyńskiego „Oczy Księżniczki Fathmy oraz ze znanej operetki Offenbacha, „Orfeusz w Piekle".

„ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO"

Komedja w 4 aktach Alfreda Savoira.

tłum. Z. Jachimeckiej.

P. Savoir (właściwe nazwisko p. Poznański), pochodzący z Łodzi wykazuje jako autor w talencie niezwykły nerw sceniczny, wybitną swobodę w operowaniu środkami technicznymi przesyconych pikanterją sytuacji i słów fascynujących teraźniejszą publiczność, żądną silnych wrażeń i podniet,—to też hołdując temu kierunkowi z góry zapewnia sobie we współczesności prawo bytu na scenie i poklask u widzów.

Wszystkie wymienione cechy są bardzo silnie uwidocznione w „Ósmej żonie Sinobrodego", gdzie lekkość i frywolność akcji mieni się w djalogu całą gamą kolorów tęczy miłosnej kazuistyki, dając głównym partnerom niebywałe pole do popisu.

Krotochwila daje dwum głównym zasadniczym rolom aktorskim, jako partnerom, znaczne pole do gry, co w wystawionej premjerze zarówno pan Magnuszewski, jako Brown, a pani Mrowińska, jako jego żona Mona, usiłowali w całej pełni wyzyskać.

Pani Mrowińska, nareszcie w roli salonowej kusicielki ujawniła swoje wrodzone zdolności ze zrozumieniem, temperamentem i należną finezją, cyzelując postać uroczej francuzeczki broniącej swoich praw, całowieczej godności i podrażnionej ambicji kobiecej. Tym razem i gustowne kostjumy podnosiły powab samej postaci, jak też i oprawiały grę w nie będące akcesorja.

Rola ta leży w jej charakterze i z dotychczasowego repertuaru tej inteligentnej artystki jest może najlepszą.

Pan Magnuszewski, jako zarozumiały, gwałtowny, pełen ciągłych kaprysów amerykański miljarder w obronie swoich praw mężowskich wykazał szczerość i żywiołowość swojego talentu, dając nam żywy typ zmaterjalizowanego egoisty korzącego się tylko przed mocą kapitału i w skrzących się dowcipami djalogach, modulacją swego barwnego głosu, mimiką twarzy przeżywanych stanów jak również rysunkiem ruchów uwypuklał wierność kreowanej przez siebie postaci.

Na grze tych dwuch osób spoczywa cała akcja, oplątana siecią nieraz drastycznych sytuacji, z których tak pani Mrowińska jak i pan Magnuszewski wywiązują się nader korzystnie, delikatnie podkreślając wymagane momenty, a uchylając się od przejaskrawienia na prężonych scen.

Nie można tego powiedzieć o kreacji pana Grewicza, jako Huberta, który, o ile pobudzał do śmiechu zebraną publiczność, to raczej zgóry nakreśloną postacią i komizmem roli, a nie swoja gra, która jak zawsze tak i tym razem musi się spotkać z daleko idącemi zastrzeżeniami.

Również musimy zwrócić uwagę, że powierzenie roli starego margrabiego Filipa panu Orlińskiemu nie było odpowiedniem, a o ile nie oddalała się ona zbytnio od głównych partnerów, to tylko dzięki usiłowaniom pana Orlińskiego, który jednak nie czuł się swobodnie w tej kreacji.

Pan Opaliński jako zarządzający hotelu był dobrze podchwyconym i utrzymanym typem.

Reszta artystów dopełniała zgodnie całości.

Na zakończenie musimy nadmienić, że dwie ostatnie premjery wykazały, iż już przy obecnym zespole artystów, przy usilnych staraniach dyrekcji, a raczej dobrej chęci, można sięgać do repertuaru poważniejszego i lżejszego współczesnego, zapewniając sukces w grze jak również istotnej wartości artystycznej sztuki.

Chodzi tylko o utrzymanie pewnego kierunku repertuarowego no i o powiększenie dalsze personelu komedjowego, a przedewszystkiem w obsadzie ról kobiecych.

Zygmunt Rychter.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.